

Prośba oszusta!

Data publikacji: 17.05.2020 9:30

Niedawno pisaliśmy jak uchronić dzieci, by nie stały się ofiarami niebezpiecznych znajomości w sieci. Jak się okazuje, to dorośli często nawiązują ryzykowne znajomości, by potem paść ofiarą oszustwa. Policjanci apelują o rozsądek w internetowych kontaktach z osobami obcymi.



źródło: pixabay.com

Oszuści, którzy szukają swoich ofiar w sieci mają fantastyczne umiejętności aktorskie. Piszą własne scenariusze, które pozwalają na szybkie wzbogacenie się. Zazwyczaj ofiarami padają osoby, które znalazły się w trudnym okresie życia, szukające wsparcia i zrozumienia. Przestępcy w rozmowach z potencjalną ofiarą piszą to, co ofiara chciałaby usłyszeć. Wyciągają od swojej ofiary informacje, sprawdzając czy warto jej poświęcić czas, by później zebrać odpowiednie profity. Podczas takich rozmów, które zazwyczaj trwają tygodniami, wzbudzają u swojej ofiary zaufanie, a później proszą o pożyczkę pieniędzy. Dlatego nie udostępniamy swoich danych osobowych, które mogą być w przyszłości niewłaściwie wykorzystane przez osoby trzecie, a jeśli podczas rozmowy z obcym pojawi się temat pożyczania pieniędzy, należy zachować ostrożność.

- W jednym z takich przypadków w naszym kraju do pewnej kobiety napisał nieznany mężczyzna, który twierdził, że pochodzi z USA. Rozmowa z obcokrajowcem nabrała tempa i ich kontakt był coraz częstszy. Z rozmów, które trwały od stycznia wynikało, że mężczyźnie zależy na znajomości. W pewnym momencie zakomunikował, że leci do Wielkiej Brytanii podpisać kontrakt. Aby dopełnić wszystkich formalności, potrzebuje własnego wkładu finansowego. Poprosił o pożyczanie 5 tys. dolarów. Niczego niepodważając kobieta przelała pieniądze na wskazane konto. Po kilku tygodniach poprosił o kolejną pożyczkę, tym razem dwukrotnie większą. Kobieta wykonała kolejny przelew. Po jakimś czasie pojawiła się ponowna prośba o kilka tysięcy dolarów. Krótco po tym, pieniądze wpłynęły na konto. Podczas jednej z rozmów, kobieta poprosiła o zwrot pożyczonej sumy. Mężczyzna obiecał, że je zwróci i wyśle w paczce na adres ambasady. Nie wyjaśnił jednak, dlaczego w taki sposób, a nie przelewem na konto bankowe. Po kilku dniach na adres e-mail kobiety wpłynęła informacja z firmy kurierskiej, że należy ubezpieczyć nadaną paczkę na kwotę 7 tys. dolarów. Kobieta nie wpłaciła już pieniędzy, pomimo kilku wezwań do zapłaty. Oczywiście żadna paczka z pieniędzmi do niej nie dotarła. Nabrała podejrzeń, że została oszukana. Straciła około 80 tys. złotych. - przestrzegają policjanci.

red./mat.pras.